

się ornat zielony, służący do wszelkich uroczystości i nabożeństw przez cały krągły rok — a nie jest to odosobniony wypadek!

Gdyby ta straszna nędza, otaczająca Boga Człowieka tu na ziemi, więcej była znana i częściej się o niej myślało — jakżeż chętnie poświęcałaby każda z nas codziennie parę chwil pracy dla kościołów — pracy miłej, nie przeszkadzającej rozmowie w kółku rodzinnym czy w gronie towarzyskim. Przy dobrej woli dałoby się też nieraz drobną sumkę na ten cel złożyć — wielkich wysiłków nikt dziś nie wymaga, ale z małych datków powstają wielkie rzeczy.

Nie spotyka się prawie pani lub panienki, któraby w wolnych chwilach z umiejętnością — a często nawet z artyzmem — robót ręcznych nie wykonywała. Poświęćmy więc część tych wolnych chwil na chwałę Bożą. Rozumieemy, iż czasem trudno daną pracę obmyśleć, narysować wzór i t. p., natomiast przygotowany haft chętnieby się wykonało. W takich wypadkach prosimy zwrócić się przez p. Marję Dembińską, Kraków, ul. Kołłątaja 7, do Sekcji Robót Kościelnych Kieleckiej Sodal. Pań — a dostarczymy według życzenia co potrzebne, obliczając materiały jaknajtaniej. Zupełnie zaś bez kosztów prześlemy robotę osobom, nie mogącym małej nawet sumki wydać, a chcącym pracę swą ofiarować. Dziś, kiedy na Kresy wolno szyć humeraty, alby i komże (a na Wołyń nawet obrusy) z perkalu lub półplótna — wypada materiał na albę 6—7 zł., a na komżę około 4 zł. — Na bieliznę kielichową i obrusy można dostać dobre płótno po cenie 3 zł. za metr w Korczynie (Małopolska) Towarzystwo Tkaczy pod wezw. św. Sylwestra.

Trudniejsza sprawa jest z szyciem ornatów i kap, gdyż wymaga to pewnej wprawy i specjalizacji. Słupy haftowane może jednak każda z nas wykonywać — posiadamy wzory na każdy stopień umiejętności i artyzmu. Prócz tego, w każdym nieomal domu znaleźć można po kufrach i szafach mnóstwo resztek materiałów, firanek, przykryć — jedwabne suknie podniszczone lub wyszłe z mody. Panie, nie pracujące w dziale ornatów, nie wyobrażają sobie do jakiego stopnia można wszystko przefarbować, podreperować, wyszukać — i, po dobraniu odpowiednich galonów, jak ładne ornaty kombinujemy z tych bezużytecznych resztek. Nieraz także po zakrystjach leżą stare, nigdy nie używane, nadbutwiałe ornaty, które XX. Proboszczowie chętnie oddają. Zawsze można z nich użyć sztywną płócienną formę, a prawie zawsze śliczne stare galony. W każdej prawie Sodalicii znajdują się specjalistki, szyjące ornaty z zamiłowaniem. Jedna z sodalisek Bydg. Sodal. Pań Wiejskich¹⁾ sama wyhaftowała i uszyła koło 90 ornatów. Jakaż to wielka zasługa! W naszej Sodalicii Kieleckiej mamy 2 panie zajmujące się specjalnie

szyciem ornatów²⁾. Proszą usilnie o przysyłanie im wszelkich resztek jedwabnych i półjedwabnych mogących przydać się na ornaty, bursy, stuły, sukienki — z wdzięcznością przyjmą również kawałki płótna, satyny na podszewki, stare galony, hafty kolorowe i t. p.

Panie, pracujące w Stowarzyszeniach Młodzieży, czy innych na wsi, mogą zbierać do wspólnej roboty zręczniejsze kobiety i dziewczęta. W ten sposób wykonano w Moskorzewie duży dywan przed główny ołtarz. W Kwilinie dziewczęta z S. M. P. uszyły pod kierunkiem patronki nowy biały ornat do kościoła parafjalnego, a także albę, komżę i sporo bieleziny kielichowej na Kresy.

Dla większej zachęty załączamy spis robót kościelnych wykonanych przez panie z Sodal. Kiel. Pań Wiejsk. w ciągu ostatnich sześciu lat. Będzie on dowodem, że można bez nadzwyczajnych kosztów — choć niezapreczenie z dużym nakładem radosnej pracy — pomóc naszym miejscowym kościołom, i zaopatrzyć w najniezbędniejsze aparaty wiele rozpaczliwie wprost ubogich przytułków Bożych na Kresach. Dodajmy, iż tam, nad wschodnią granicą, jest to praca nie tylko religijna ale i patriotyczna. Osoby, nie znające stosunków na Kresach, nie wiedzą do jakiego stopnia ważnem jest, byśmy tam okazywały naszą pomoc i gorące zainteresowanie w każdej dziedzinie.

Artykuł niniejszy ma na celu nie tylko zaznajomienie wszystkich Sodalisek ze szczegółami i potrzebą pracy dla Kościołów, ale także i zachęcanie do wzięcia w niej udziału w miarę możliwości.

Sądźmy, iż najsilniej poprzemy nasze słowo przypominając, że Ojciec Św. dekretem z dnia 2 czerwca 1933 r. nadał 300 dni odpustu za każdy raz tym wszystkim, którzy bezpłatnie wyrabiają i naprawiają przedmioty i szaty kościelne, pojedynczo lub w stowarzyszeniach, o ile przed pracą lub w ciągu pracy odmówią to westchnienie: „Jezu, Drogo i Żywocie nasz — zmiłuj się nad nami“.

Dużą snąć wagę przywiązuje Ojciec Święty do tej pracy — stałmy więc do niej wszystkie zwartym szeregiem. Siostry drogie — nie żałujmy Chrystusowi Eucharystycznemu paru chwil naszego dnia, a doprawdy sama świadomość, żeśmy się pracą swych rąk do chwały Bożej przyczyniły, będzie dla nas dostateczną nagrodą.

*Sekcja Robót Kościelnych
Kiel. Sod. Pań Wiejskich.*

¹⁾ Hr. Tadeuszowa Morstinowa, Strzelewo.

²⁾ P. Cecylja Borkowska, Kwilina, p. Sędziszów Kielecki i hr. Małgorzata Plater Zyberk, Moskorzew, p. Szczekociny.